



Gospel jednoczy ludzi

Anioły z Harlemu



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

S tary rzymskie porzekadło głosiło, iż „Verba docent, exempla trahunt” (Słowa uczą, przykłady pociągają). Takim przykładem dobrego była akcja ks. Jacka Stryczka, który w rozgardiaszu zakupów świątecznych zasiadł w skromnym drewnianym konfesjonale z napisem: „Istnieje inny świat” przed „świątynią konsumpcji” – Galerią Krakowską. Ten przykład bardziej poruszał spieszących się ludzi niż moralizowanie słowami. Dobrym przykładem tego, że zachowując w duszy mocne zasady, można wiele osiągnąć w środowisku wcale mocnym zasadom niesprzyjającym, jest biografia krakowskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej, której poświęcony jest rozpoczynający się rok.

krótko

Pieniądże dla Wawelu

KRAKÓW. Zamek Królewski ma duże szanse na uzyskanie z funduszy Unii Europejskiej 10-milionowej dotacji na remonty i przebudowy. Dzięki tym pieniądżom można by przebudować dziedziniec zewnętrzny, wyremontować drogę do Bramy Bernardyńskiej oraz urządzić większe centrum obsługi ruchu turystycznego.



MARCIN ZONIERCZYK

Na Kraków spłynęła niebiańska aura! **Harlem Gospel Choir, czyli najpotężniejsze głosy gospel świata** propagujące swoim śpiewem miłość i wzajemną solidarność, zawitał znowu do Krakowa!

Harlem Gospel Choir podbił serca publiczności i dał niezapomniany koncert, który na długo pozostanie w pamięci

R ozradowana publiczność spontanicznie tańczyła i kłaskała w rytm prawdziwie rdzennej, czarnej muzyki gospel, a wzruszenie malowało się na twarzach wszystkich osób zebranych w auli Auditorium Maximum UJ. Zespół powstał w nowojorskiej dzielnicy Harlem. Szybko został dostrzeżony przez Allena Bailey, cenionego i doświadczanego menedżera i producenta R&B, współpracującego m.in. z Lionelem Richie, a swoją działalność zainaugurował 15 stycznia 1986 r. Obecnie Harlem Gospel Choir skupia najsilniejsze

i najpiękniejsze głosy Harlemu (najmłodszy członek zespołu ma 18 lat, najstarsi nawet 60), dając szansę na rozwój wielu młodym mieszkańcom tej dzielnicy. Co roku 35 najbardziej utalentowanych osób wyrusza w trasę koncertową. Podróżują po całym świecie, dzieląc się poprzez muzykę gospel radością płynącą z wiary i przekazując piękne przesłanie miłości, pokoju i harmonii pomiędzy wszystkimi ludźmi, bez względu na pochodzenie, kolor skóry czy kulturę. Podczas koncertów zespół zbiera też fundusze na cele charytatywne (w ten sposób

wspomógł m.in. dzieci i rodziny ofiar zamachów z 11 września czy sieroty z Afganistanu). Harlem Gospel Choir ma na koncie występy m.in. z U2, Dianą Ross czy Steve Wonderem. W repertuarze ma zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne utwory jazzowe, bluesowe i gospel. Harlem Gospel Choir jest ceniony przez wielu artystów, a w uznaniu za wkład w sztukę i pomoc dzieciom, został zaproszony w 1995 i 2003 r. na prywatne audycje oraz występy dla Jana Pawła II. Chór ma też własne święto: 15 stycznia został ogłoszony dniem Harlem Gospel Choir. Pasją i miłością zespołu do muzyki elektryzującej, a mocy potężnych głosów Aniołów z Harlemu nie sposób się oprzeć!

mf

23 STYCZNIA. W katastrofie samolotu CASA C-295 pod Mirosławcem zginęło trzech lotników należących do 13. eskadry lotnictwa transportowego w podkrakowskich Balicach. Mjr Jarosław Haładus, por.

Michał Smyczyński i sierż. Janusz Adamczyk spoczęli w wojskowej części cmentarza Rakowickiego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



KAROL ZIELIŃSKI

8 MARCA. Zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego ks. Władysława Bukowińskiego, zwanego „apostolem Kazachstanu”. Ks. Bukowiński (1904–1974)

w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie. Prześladowany przez władze sowieckie, 10 lat spędził w więzieniach i łagrach, potem na zesłaniu w Kazachstanie.



KAROL ZIELIŃSKI



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

12 MARCA. Ks. prof. Michał Heller, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej, światowej sławy kosmolog, otrzymał Nagrodę

Templetona, teologicznego odpowiednika Nobla. Ks. prof. Heller otrzymał 1,6 mln dolarów za całokształt działalności naukowej, dotyczącej relacji między religią, teologią a naukami ścisłymi. Dzięki tym pieniądzom, przekazany przez laureata, 2 października otwarto Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, które będzie prowadziło badania związane ze wzajemnymi relacjami nauki i religii.



KAROL ZIELIŃSKI

2 KWIEŚNIA. W 97. roku życia zmarł o. gen. brygady Adam Studziński, dominikanin, kapelan spod Monte Cassino. Po wojnie był kapłanem harcerzy i kombatanów. Pochowano go 9 kwietnia z honorami wojskowymi w Alei Zasłużonych cmentarza Rakowickiego.

8 MAJA. Ks. kard. S. Dziwisz poświęcił Ołtarz Trzech Tysięcleci, znajdujący się w ogrodach paulińskiego klasztoru na Skałce. 11 maja podczas procesji ku czci św. Stanisława została przy nim

odprawiona pierwsza Msza św. Ołtarz jest monumentalną budowlą, zawierającą wiele symbolicznych odniesień. Jest też wotum wdzięczności Bogu za opiekę nad narodem polskim.

11 i 12 PAŹDZIERNIKA Kraków uczcił 30. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W sobotę rozpoczęto prace budowlane w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. W niedzielę z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, na placu przed katedrą na Wawelu, odsłonięto pomnik Jana Pawła II autorstwa prof. Gustawa Zemły.



TADELSEZ WARCZAK

19 LISTOPADA. W obecności ks. kard. Stanisława Dziwisza rektorzy Akademii Muzycznej i Papieskiej Akademii Teologicznej podpisali umowę w sprawie powołania Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej, na którego czele stanął ks. dr Robert Tyrała.



TADELSEZ WARCZAK

25 i 26 LISTOPADA. We wtorek rano w wawelskiej krypcie św. Leonarda odbyła się ekshumacja szczątków gen. Władysława Sikorskiego. Badania mające ustalić prawdziwą przyczynę śmierci generała prowadziły Zakład Medycyny Sądowej Collegium Medicum UJ oraz Instytut Ekspertyz Sądowych. W środę po południu trumna wróciła na Wawel, gdzie odbył się trzeci pogrzeb Naczelnego Wodza.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

13 GRUDNIA. Po kilkudziesięciu latach bezdomności Opera Krakowska ma swoją siedzibę. Spektaklem „Diabły z Loudun” K. Pendereckiego zainaugurowano jej działalność. W nowym budynku opery są trzy sceny.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Chrześcijanin przedsiębiorcą

Wiara i biznes

Tylko w ubiegłym roku odbyły się 34 spotkania na terenie 7 diecezji, **ponad 400 przedsiębiorców jest w stałym kontakcie z duszpasterstwem.** Wszystko zaczęło się 9 lat temu.

Inicjatorem duszpasterstwa przedsiębiorców i pracodawców „Talent” był Marek Świeży, przedsiębiorca z Gdowa. Na pierwsze spotkanie do seminarium księży sercanów w Stadnikach przyjechało zaledwie 7 osób. Potem odbyły się pierwsze rekolekcje wielkopostne. Dzisiaj spotkania odbywają się w diecezji krakowskiej, katowickiej, tarnowskiej, lubelskiej, bielsko-żywieckiej, warszawskiej i kaliskiej. Duszpasterstwo prowadzone jest w ramach działalności zgromadzenia księży sercanów. – Nasz założyciel, o. Leon Dehon był prekursorem społecznego zaangażowania Kościoła w XIX w. Zajmował się zarówno problemami robotników, jak i przedsiębiorców. To jest część naszego charyzmatu – tłumaczy ks. Grzegorz Piątek, koordynator duszpasterstwa.

Potrzeba serca i sumienia

– Ludzi, którzy przyjeżdżają na spotkania, nie pytamy, jaką firmę albo jaką branżę reprezentują. Przyjeżdżają zarówno kupcy, budowlancy, przedstawiciele dużych zakładów produkcyjnych. Zdarza



ANDRZEJ JAŚKOWIEC

Głównym przesłaniem monodramu w Łagiewnikach było przedstawienie współuczestnictwa pracowników w zarządzaniu firmą jako systemu bliskiego przesłaniu Karola Wojtyły

się, że przyjeżdżają bankruci... Ich też obejmujemy naszą troską! Zaproszeni są wszyscy, którzy swój biznes chcieliby oprzeć na wartościach chrześcijańskich – podkreśla ks. Piątek. – Jako osoba wierząca czuję potrzebę współpracy z Bogiem we wszystkim, co robię, zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Bez ufności w Bożą opiekę i pomoc nie potrafiłbym żyć, mimo że mam Kochającą rodzinę. Msze św., modlitwa, konferencje, rozmowy z uczestnikami spotkań rozwijają i inspirują do refleksji – podkreśla Janusz Radziul, przedsiębiorca z Kętrzyna.

Podstawową formą spotkań są dni skupienia. Jest Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu, wykład, okazja do dyskusji, a na koniec wspólny posiłek. Równie popularne są kilkudniowe rekolekcje wielkopostne. Te przyszłoroczne zaplanowano w Gródku nad Dunajcem i w Kazimierzu Dolnym. Jesienią, w Zakopanem, odbywają się Dni Refleksji dla małżeństw oraz

trzydniowe warsztaty szkoleniowe. Dwa razy w roku odbywa się rajd turystyczny. Grudzień to pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Etyka biznesu

Wszystkie spotkania, dyskusje, szkolenia i pielgrzymki służą kształtowaniu postaw etycznych opartych na wartościach chrześcijańskich. Podczas tegorocznej pielgrzymki do Łagiewnik dr hab. Ryszard Stocki wygłosił wykład „Jak Karol Wojtyła przeszkadza nam w robieniu interesów”. W formie monodramu przedstawił dialog dwóch przedsiębiorców: „typowego” przedstawiciela biznesu z przedsiębiorcą inspirowanym antropologią Karola Wojtyły.

– Zatrudniając pracowników, jestem świadomy odpowiedzialności za nich i ich rodziny. Na każdym etapie rozwoju firmy dbałem, aby warunki pracy i płacy były coraz lepsze. Udział w duszpasterstwie utwierdza mnie w takim sposobie

prowadzenia firmy – opowiada Janusz Radziul. – Często przedsiębiorcy, którzy przychodzą do nas, już prezentują wysoki poziom etyki zawodowej. A mimo to tematy takie jak sprawiedliwa firma, godziwa płaca, podatki, czy praca w niedzielę wywołują żywiołową dyskusję. – Jeden z menedżerów powiedział, że nie należy spodziewać się wdzięczności od pracowników, którym się pomogło. Uważam, że nie powinniśmy robić czegokolwiek dla wdzięczności. Ta pomoc powinna być czyniona naturalnie, w dobrej wierze, byśmy mogli stanąć przed Bogiem z podniesioną głową, i spojrzeć Mu w oczy. Byśmy nie wstydzieli się grzechu niewykorzystania talentów, które otrzymaliśmy – podkreśla Jerzy Klimczak, dyrektor dużej śląskiej firmy. – Codziennie otrzymuję dowody na to, że warto traktować ludzi w pracy z szacunkiem, ponieważ w rezultacie uzyskuje się znakomite efekty – dodaje. Również Andrzej Jaros, właściciel firmy usługowej, podkreśla: – Jako chrześcijanie musimy postąpić się wartościami etycznymi, choć jest wiele pokus, aby pójść na skróty.

Przedsiębiorcy oczekują od Kościoła potraktowania ich nie tylko jako darczyńców, ale jako ludzi, którzy mają potrzeby duchowe. Boli ich, jeśli dostrzega się ich tylko jako potencjalnych sponsorów, albo piętnuje się jako przyczynę wszelkiego zła. Tymczasem jest wielu przedsiębiorców, którzy prowadzą swoje firmy sprawiedliwie, z szacunkiem dla pracowników i ich rodzin. – Musimy pokazywać pozytywny wzorzec pracodawcy i przedsiębiorcy! Jego rola jest nie do przecenienia, zarówno ekonomicznie, jak i społecznie! – podkreśla ks. Grzegorz Piątek.

Andrzej Jaśkowiec

Kontakt:

Siedziba duszpasterstwa:
Klasztor Księża Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel. (012) 656 08 84

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJA: ks. Ireneusz Okarmus –
dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Przypomniał, że istnieje inny świat

To nie był protest

W niedzielę 21 grudnia, przed wejściem do Galerii Krakowskiej, przez dwie godziny stał **przenośny konfesjonał**, a za jego kratkami siedział ksiądz. Jednak wcale nie chodziło o danie ludziom możliwości do spowiedzi, ale o przekaz pewnych treści.

Ksiądz Jacek Stryczek, prezes Stowarzyszenia „Wiosna”, znany jest z podobnych akcji. W Wielkim Poście nosił na plecach po ulicach Krakowa wielki brzozywy krzyż, by przypomnieć o kochającym Bogu, który

umarł za nas śmiercią krzyżową. Konfesjonał przed centrum handlowym miał zwrócić uwagę ludzi na świat wartości duchowych, który łatwo zagubić w atmosferze świątecznych zakupów. Zdaniem ks. Jacka, w ostatnich czasach powstała



Takie środki przekazu treści religijnych na pewno trafiają do świadomości tych, którzy odeszli od świata wartości, którymi dawniej żyli.

ścieżka kulturowa, polegająca na tym, że w okresie przed świętami dużo się pracuje, a resztę czasu spędza w marketach, które stwarzają atmosferę świąteczną. Ludzie się tym napawają, ale tracą to, co było kiedyś najcenniejsze, a mianowicie duchowe przygotowanie do świąt: spowiedź, wyrzeczenia, pojednanie z rodziną. – Kupujemy atmosferę świąteczną, ale gdy przychodzimy na własną wigilię, to już nie potrafimy stworzyć klimatu rodzinnych świąt. Ja nie protestowałem przeciwko czemuśkolwiek, ale chciałem

tylko pokazać, że istnieje inny świat – podkreśla ks. Jacek Stryczek.

Wiele osób przechodziło obok konfesjonału obojętnie, inne jednak podchodziły i spoglądały na plakat, na którym widniało hasło: „Istnieje inny świat”. Ksiądz Jacek uważa, że cel został osiągnięty, gdyż forma wyrazu, którą zastosował, została zauważona przez media, a przez to odpowiednio nagłośniona. I być może w ten sposób wielu ludzi przypomniało sobie, że Adwent można inaczej przeżywać niż do tej pory. ■

Tramwajem po Wiśle

Krakowskie vaporetto

Od wiosny po Wiśle zaczną kursować **kursować tramwaje wodne na trasie Niepołomice–Oświęcim**.

Miało być, że tramwaj stanie się nie tylko turystyczną atrakcją, ale także alternatywną formą komunikacji miejskiej i pomoże rozładować korki. Aby tak

się stało, konieczne jest wydłużenie trasy wodnego tramwaju i budowa nowych przystanków. Jacek Bartlewicz, rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, poinformował, że właśnie ukończono pierwsze cztery przystanki dla nowego środka transportu: w Tyńcu przy klasztorze oo. benedyktynów, przy torze kajakarstwa górskiego, koło Galerii Kazimierz i przy moście Kotlarskim. Trzy

następne przystanki będą budowane przy mostach Dębickim i Grunwaldzkim, a także w rejonie ulicy Widłakowej. Cztery zainteresowane projektem „Turystyczny szlak żegluga śródlądowej na rzece Wiśle w województwie małopolskim” gminy: Niepołomice, Kraków, Babice i Oświęcim zawarły już stosowne porozumienie. Teraz pozostaje tylko skutecznie dobijać się o unijne pieniądze. Całość kosztów szacuje się na około 40 mln zł.

Na początku przyszłego roku Zarząd Miasta Krakowa ogłosi przetarg na firmę, która zrealizuje ów pomysł. Tramwaj wodny to niejedyny przedsięwzięcie realizowane przez Kraków, a związane z żeglugą po Wiśle. Trwają prace przy budowie pali cumowniczych. Łącznie wzdłuż nabrzeża powstaną jedenaście takich stanowisk, przy których będą mogły cumować nieduże statki turystyczne, a także pływające hotele i restauracje. **jb**



Czy wodny tramwaj pomoże rozładować miejskie korki?

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniemieznelny.pl

Wielkość Krakowa

Wielkość Krakowa nie przejawia się jedynie w jego spuściznie historycznej. Zaliczyć można do niej także śmiałość wizje rozwoju miasta. Tak było na początku XX wieku, gdy zaczęto realizować projekt rozbudowy miasta na przyłączonych terenach. O tę śmiałość w wytyczaniu planów upomniała się ostatnio na łamach krakowskiej „Gazety Wyborczej” radna Małgorzata Jantos. Cenię wiele jej pomysłów. Są zazwyczaj rozsądne, gdyż Pani Radna filtruje je przez osad tradycji filozoficznej (jest doktorem filozofii) i bierze pod uwagę jak najmniejsze obciążenie finansowe podatników (oszczędnego gospodarowania groszem nauczyła się, prowadząc renomowaną szkołę sekretarek). Tym razem śmiałość dr Jantos wyraziła się w upomnieniu się przy planowaniu rozwoju Krakowa o dobro osób starszych. Przypomniała, że prognozy demograficzne wskazują, iż za 20 lat w Krakowie zaczną dominować osoby mające więcej niż 45 lat.

Dlatego wielkie wizje rozwoju miasta powinny to uwzględniać, nie zakładając, że wszyscy będą piękni i młodzi. „Przed każdą decyzją dotyczącą inwestycji, wśród wielu pytań powinno znaleźć się i to, jaki użytek będą miały z inwestycji następne pokolenia” – napisała. Uwzględnienie tego sprawi, że Kraków znów będzie wielki. ■

ZDECIĄ MONIKA ŁĄCZKA



Trydent dla Krakowa

W hołdzie miastu JP II

Od 28 stycznia do 1 lutego Kraków będzie gościć mieszkańców włoskiego Trydentu, **którzy przybędą do miejsc drogich sercu Jana Pawła II.**



Pielgrzymka będzie ukoronowaniem wystawy ponad 50 najpiękniejszych bożonarodzeniowych szopok trydenckich, które można podziwiać codziennie, od 9.00 do 19.00, w dolnej bazylice Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Ekspozycję „W hołdzie miastu Jana Pawła II” zorganizowała wspólnota Trentino.

– Jan Paweł II był bardzo związany z ziemią trydencką,

zwłaszcza z górami. To właśnie tam, do Adamello, wybrał się w lipcu 1984 r. na narty (po raz pierwszy od wyboru na papieża), by modlić się pośród spokoju i wspaniałego majestatu gór. Świadkiem tego wydarzenia był ówczesny prezydent Włoch Sandro Pertini. Ojciec Święty szybko zaprzyjaźnił się z mieszkańcami Trydentu, bo znalazł tam życiowych mu górali – przypomina kard. Stanisław Dziwisz. Jan

Sztukę rzeźbienia szopok w drewnie przywieźli do Trydentu cieśle zatrudnieni w weneckich tartakach

PONIŻEJ: W prostocie szopok trydenckich tkwi wiara ich twórców

Paweł II jeszcze dwa razy odwiedził Trentino (w 1988 i w 1995 r.). W 1988 r., trzy lata po tragedii w Stava, kiedy to w wyniku przerwania zapory wodnej zginęło 268 osób, papież przyjechał, by uczcić pamięć ofiar katastrofy. Modlił się wtedy przed drewnianym krzyżem, ustawionym na wysokości 3278 m n.p.m., na szczycie Punta Croce, nazwanym później Punto Giovanni Paolo II. Wystawa szopok i planowana pielgrzymka są wyrazem wdzięczności i szacunku wspólnoty Trentino dla Papieża Polaka. Włosi pragną też przekazać Polakom przesłanie wiary, nadziei i pokoju, które Jan Paweł II kierował do świata z gór Trydentu.

Charakterystyczną cechą szopok trydenckich jest krajobraz górski oraz przedstawianie scen Narodzenia Pańskiego i codziennego życia mieszkańców regionu: cieśli, rolników, chłopów, rzemieślników. Szopki wykonywane są głównie z drewna, ale coraz częściej wykorzystuje się także inne materiały, np. metal i tkaniny. Najstarsza, porcelanowa szopka z tego regionu pochodzi z 1624 r. Szopkarska tradycja ma ogromne znaczenie dla mieszkańców Trentino. W miejscowości Tesero w Val di Fiemme należą one do rodzinnego majątku i w testamentach są przekazywane z pokolenia na pokolenie. W 2006 i 2007 r. Stolica Apostolska poprosiła stowarzyszenie Amici del Presepio di Tesero o wykonanie tradycyjnej szopki, która stanęła na Placu św. Piotra w Rzymie. Szopki trydenckie były też wtedy prezentowane w Watykanie, w salach Braccio di Carlo Magno. Niektóre z nich można teraz zobaczyć w Krakowie. Przez cały czas trwania wystawy w Łagiewnikach siedmiu artystów z Trentino będzie na zmianę, na oczach publiczności, tworzyć nowe szopki (można to zobaczyć na stronie www.presepitrentino.it). Ich dzieła po zakończeniu wystawy zostaną sprzedane, a cały dochód wesprze Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”.

mf



Gwiazda dwó

ROK 2009 BĘDZIE ROKIEM HELENY MODRZEJEWSKIEJ. Wielką aktorkę polską

przypomni wiele przedsięwzięć w kraju i za granicą.

Także w jej rodzinnym Krakowie.

tekst

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscnieдельник.pl

Tajemnica jej pochodzenia do dziś nie została rozstrzygnięta. Urodziła się 12 października 1840 r. w Krakowie. Była dzieckiem nieślubnym. Uporczywa plotka głosiła, że jej naturalnym ojcem był książę Władysław Sanguszek. Łudzące podobieństwo do Heleny Sanguszkówny uprawdopodobniało tę pogłoskę.

Krakowskie ślady

„Kraków to moje rodzinne gniazdo, moja niania, mój mentor i mistrz. Tam się urodziłam, tam wychowałam. Tam drzewa i gwiazdy nauczyły mnie myśleć, błonia odkryte kwieciami uczyły harmonii

barw, słowiki rozmarzały głowę, śpiewając miłość i tęsknotę, dzwon Zygmunta poważnym swym głosem mówił o przeszłości, dźwięk organów o Bogu i aniołach, kościoły i ołtarze o sztuce, o jej ważności i powadze” – wspominała.

Chodzimy codziennie po jej śladach. Rodzinna kamienica przy ul. Grodzkiej 36, gdzie 12 października 1840 roku przyszła na świat. Kamienice: przy Floriańskiej (blisko domu Matejki) i Szewskiej 230, gdzie później mieszkała. Willa „Modrzejówka”, którą kupiła, gdy była już sławna. Kościół kapucynów, gdzie teraz jest figura Matki Bożej Tułaczki, z którą w dzieciństwie rozmawiała, gdy posązek był w kamienicy naprzeciwko rodzicielskiego domu. Szkoła siostr prezentek przy ul. św. Jana, gdzie się niegdyś uczyła. Kościół św. Anny, gdzie 12 września 1868 r. ślubowała Karolowi Chłapowskiemu. Stary

Znane zdjęcie aktorki w roli Adrianny Lecouvreur zdobi okładkę książki inaugurującej Rok Modrzejewskiej

Teatr u zbiegu pl. Szczepańskiego i ul. Jagiellońskiej, gdzie 7 października 1865 r. pierwszy raz stanęła na scenie i który teraz nosi jej imię. Teatr im. Słowackiego przy pl. św. Ducha, pod który położyła kamień węgielny, a potem tu grała. Sukiennice, gdzie w galerii wisi jej piękny portret pędzla Tadeusza Ajdukiewicza. Hotel Pollera przy Szpitalnej, naprzeciw Teatru Słowackiego, gdzie bywała (*przyjaźniła się z moją babką* – wspominał śp. mecenas Zbigniew Chojnacki, właściciel hotelu). Kościół Świętego Krzyża, gdzie w lipcu 1909 r. odprawiono Mszę św. przy jej trumnie. Wreszcie grób przy głównej alei cmentarza Rakowickiego.

Aktorka musi wierzyć w Boga

Ta „gwiazda dwóch kontynentów” – jak określił ją Tymon Terlecki – która podbiwszy serca polskiej publiczności, zrobiła potem oszałamiającą karierę w Ameryce, zapisała się w historii pod swym scenicznym pseudonimem – „Helena Modrzejewska”. Aktorstwo traktowała jak powołanie. „Może być wznioślejszy cel jak wlewanie w masy publiczności pojęcia piękna, szlachetności? Poruszać tysiące serc, łyż wyciskać!” – pisała. Swoje mistrzostwo artystyczne osiągnęła morderczą pracą (także intelektualną, co w aktorstwie nie takie częste). „Książki są moją drugą pasją po aktorstwie” – wspominała.

Lista jej przyjaciół lub wielbicieli jest zarazem listą wielkich nazwisk kultury polskiej: Adam Asnyk, Kazimierz Chłędowski, Adam Chmielowski (św. brat Albert), Karol Estreicher, Ludwik Kubala, Ignacy Paderewski (któremu ułatwiła światową karierę), Henryk Sienkiewicz, Stanisław Tarnowski, Kornel Ujejski, Stanisław Witkiewicz (była matka chrzestna

jego syna Stanisława Ignacego), Stanisław Wyspiański.

Wyrastając w środowisku teatralnym, które nie było wzorem cnót, mając burzliwą młodość, zachowała swą religijność, ukształtowaną na rozmowach małej Helenki Bendówny z Matką Bożą, której posązek znajdował się przy ul. Grodzkiej, naprzeciw rodzinnej kamienicy. W jednym z wywiadów amerykańskich mówiła: „Pozowanie na poetyczność nie jest już modne, ale dodam, że w mej duszy nadal tkwią elementy poezji, nadto jestem religijna. Niektóre postacie nie mogą być portretowane przez aktorki niewierzące w Boga”. – Powstaje jednak pytanie, na ile jest to zwrot retoryczny, a na ile odzwierciedlają te słowa pogląd samej Modrzejewskiej. Jestem przekonany, że słowa te były głęboko przeżyte. Udało mi się odnaleźć strzęp jej listu ze szpitala. Pisała do męża: „Drogi Karolu! Nie wiedziałam, że nie umiem tak dobrze się modlić sama, jak wówczas, gdy robimy to obydwójmy”. Widać wyraźnie, że była osobą religijną – mówi prof. Emil Orzechowski, znawca jej biografii.

Z wielkiego świata zawsze wracała do gniazda rodzinnego. Jak podaje jej niezrównany biograf Józef Szczublewski, 28 kwietnia 1903 r. wystąpiła w teatrze krakowskim w sztuce Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamia”. „Pani Helena nie wie, że to będzie nie tylko ostatni jej występ w Krakowie, lecz i ostatni w Wyspiańskim, ostatni w Polsce, ostatni w ojczystym języku”. 30 kwietnia wyjechała z Krakowa do Ameryki, zabierając w skórzanym woreczku garść ziemi znad brzegu Wisły. Wróci tu dopiero w lipcu 1909 roku. W trumnie.

Rok Modrzejewskiej

Przy okazji stulecia śmierci aktorki rok 2009 będzie jej rokiem. Jaskółką, która zapowiedziała ów rok, była opracowana przez prof. Emila Orzechowskiego książka z serii „Biblioteka zarządzania kulturą”, zbierająca

ch kontynentów

artykuły, referaty i wywiady Modrzejewskiej.

– Czy Rok Modrzejewskiej zostanie ogłoszony formalnie, tego jeszcze nie wiemy. Apelowaliśmy do to do władz Senat UJ. Jest już ułożony schemat przedsięwzięć jubileuszowych – mówi prof. Orzechowski. Inauguracją będzie otwarcie 8 kwietnia 2009 r. (w rocznicę śmierci aktorki) wielkiej wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Na krakowską wystawę amerykańskie Bowers Museum w Santa Anna obiecało przywieźć „półtorej tony” nieudostępnianych dotąd materiałów. W Starym Teatrze odbędzie się premiera sztuki o Modrzejewskiej, zaś w Muzeum Narodowym młodzi pasjonaci zaprezentują swoją wizję „gwiazdy dwóch kontynentów”. Będą także przedsięwzięcia w innych miastach Polski i Stanów Zjednoczonych. Teatr

im. Modrzejewskiej z Legnicy podchwycił pomysł prof. Orzechowskiego, by odtworzyć pierwszą galicyjską turę wędrowną Modrzejewskiej od Bochni po Czerniowce i Lwów. – Taka wyprawa trwałaby zapewne ok. 2. miesiący. Artyści podróżowali by autobusem o nazwie „Modrzejewska”. Byłyby spektakle, mała wystawa, wykłady. Dochód z przedstawień byłby przekazany władzom lokalnym na cele charytatywne „w imieniu

Heleny Modrzejewskiej” – mówi profesor.

Tymczasem Anna Litak z Muzeum Starego Teatru przygotowuje sensacyjną album z ikonografią aktorki. A prof. Orzechowski... marzy. Marzy o muzeum biograficznym Modrzejewskiej w kamienicy przy ul. Grodzkiej 36, gdzie się urodziła. – Całe pierwsze piętro stoi na razie puste, bo spadkobiercy nie mogą się ze sobą dogadać – mówi.

A Modrzejewska? Jest wiecznie żywa!!! Gazownia w Legnicy nadsyła pod adresem tamtejszego teatru monity, wzywające „Helenę Modrzejewską” do zapłacenia rachunku za gaz. Wyjaśnienia, że ta pani nie mieszkała w Legnicy, lecz w Krakowie i w Ameryce, gdzie zmarła sto lat temu, nie bardzo trafiają do przekonania komputera, który steruje drukiem rachunków. ■



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

W Starym Teatrze, noszącym dzisiaj jej imię, Modrzejewska rozpoczęła w 1865 r. swą światową karierę



komentarz

PROF. EMIL ORZECZOWSKI

teatrolog, kierownik Katedry Zarządzania Kulturą UJ

Fascynowała artystem i polskością

Rocznica śmierci jest tylko pretekstem do przypomnienia postaci Modrzejewskiej. Co w niej jest najbardziej fascynującego? Całe jej życie, poczynając od powrotu do Krakowa z tułaczki galicyjskiej, jest dowodem na całkowitą konsekwencję działania w wymiarze artystycznym. Potrafiła ustalić swoje priorytety: Szekspir, Słowacki, gra zespołowa w teatrze, oczywiście w całym systemie gwiazd, który wtedy obowiązywał.

Czytając ponownie jej teksty, doszedłem do wniosku, że ponad artystem, była jeszcze jedna zasada organizująca jej wszelkie działania. Był to patriotyzm, polskość. Jeżeli ona mówi w momencie debiutu amerykańskiego: „Będę grała Ofelię po polsku”, to chce pokazać jankesom, że Polska to nie jest mała rzecz. Tym samym wywołała temat stale obecny w jej kontaktach z Amerykanami i Anglikami. Temat – Polska. Miało to dla niej przykre konsekwencje, gdyż dostała m.in. zakaz wjazdu na teren imperium rosyjskiego (a więc także na ziemię polskie pod zaborem rosyjskim).

Do artysty, polskości dodałbym jeszcze trzecią cechę, mianowicie jej działalność na polu charytatywnym. To jest część jej biografii mało jeszcze rozpoznana. Była w wielkiej duchowej przyjaźni z Adamem Chmielowskim. Spotykała się z nim już jako bratem Albertem w Zakopanem, wtedy, gdy budował tam dom dla albertynek. Być może dała mu jakieś pieniądze na ten cel. Bo dawała wiele na rozmaite cele. A to na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie, a to na Teatr im. Słowackiego w Krakowie, a to na szkołę koronarską w Zakopanem, a to na fundusz aktorski w Ameryce. Żeby móc lansować taki model aktorstwa i artysty, dbać o polskość, uprawiać dobroczynność, trzeba było być skutecznym. Wychowana w innym systemie teatralnym, po przyjeździe do Ameryki dostosowała się szybko do tamtego systemu, osiągając ogromny sukces..

PANORAMA PARAFII
pw. św. Stanisława BM w Szarowie

Nowy styl

ZDJEŃCIA KS. RENEJUSZ OKARMAUS



– Od pół roku mamy w naszej parafii **inny styl duszpasterzowania**. Ks. Adam Kozłowski od pierwszego dnia wniósł do naszej wspólnoty słońce i radość – mówi Piotr Iwulski, członek rady parafialnej.

Rzeczywiście, nowy proboszcz ma dar zjednywania sobie ludzi. Nic więc dziwnego, że szybko przekonał do współpracy radę parafialną i wielu innych parafian oraz przyciągnął do kościoła dorosłych, młodzież i dzieci. Jego inicjatywy, dotyczące zarówno pracy przy kościele, jak i różnych wyjazdów, spotykały się z bardzo życzliwym odzewem. Dobrym przykładem są ogólnoparafialne rowerowe wyprawy. Ks. Adam, będąc zaledwie drugi miesiąc w Szarowie, zorganizował

parafialną pielgrzymkę rowerową przez Niepołomicę do Staniąteckiej Matki Boskiej. W wyznaczonym dniu zebrała się tak duża ilość chętnych, że potrzebni byli porządkowi oraz osoby pilotujące cały peleton, w którym jechało ponad 200 osób. Dwa tygodnie później w rowerowej wycieczce ścieżkami Puszczy Niepołomickiej uczestniczyło około 250 osób. We wrześniu odbyła się jeszcze pielgrzymka rowerowa śladami Jana Pawła II.

Parafia św. Stanisława została erygowana 19 marca 1984 roku. Tworzą ją dwie wioski: Szarów (1313 mieszkańców) i Dąbrowa (931 mieszkańców). Kościół, stojący na granicy wiosek, jest z racji swej lokalizacji w naturalny sposób czynnikiem integrującym. – Początki parafii to zasługa ludzi z Szarowy, którzy wyszli z inicjatywą budowy punktu katechetycznego, ale mieszkańcy Dąbrowy szybko się przekonali do tego dzieła i przyłączyli się do budowy. Dziś parafia jest bardzo zintegrowana, do czego przyczynia się również fakt, że istnieje jedna

szkoła dla dzieci z obu wiosek – wyjaśnia Piotr Iwulski. Jednoś wspólnoty to wielka wartość w perspektywie zadania, jakiego ma się podjąć parafia. W przyszłym roku ma rozpocząć się budowa wieży i przebudowa fasady kościoła. Jest to konieczne, gdyż świątynia powstała na przełomie lat 70 i 80. w wyniku rozbudowy kaplicy nie ma sakralnego wyglądu. Już kilka lat temu prof. Cęckiewicz zrobił projekt przebudowy świątyni i plany konstrukcyjne. Dzięki temu, że udało się dokonać aktualizacji tych dokumentów, których ważność kończyła się z dniem 4 sierpnia tego roku, prace mogą być prowadzone według nich. Ks. proboszcz, po zasięgnięciu opinii rady konsultacyjnej, podjął już decyzję o rozbudowie kościoła. Dzięki temu bryła kościoła będzie miała w przyszłości piękny, sakralny wygląd. Fasada zostanie przesunięta o 6,5 metra, a obok będzie wybudowana wieża o wysokości 26 metrów. Stan surowy powinien być ukończony już po pół roku od rozpoczęcia prac. Piotr Iwulski z rady parafialnej nie ma wątpliwości, że choć koszt budowy będzie niemały (ok. 750 tys. stan surowy), to wspólnota parafialna udźwignie ten ciężar. **Ks. io**

Zdaniem proboszcza



– W parafii działają różne Żywego Różańca (15 żeńskich i dwie męskie), jest nieoceniona

rada parafialna (10 osób), rada konsultacyjna, w skład której wchodzi parafianie znający się na budownictwie (architekci, inżynierowie, budowlanci), a także radni, sołtysi, zarząd OSP, zarząd LKS „Zryw”. To oni opiniują ostateczny projekt wykończenia architektonicznego naszego kościoła. Cieszy mnie ilość młodzieży skupionej w grupach parafialnych. Jest ponad 20 ministrantów i lektorów, ponad 30 dziewcząt śpiewa w scholi. O aktywności młodych ludzi świadczy chociażby to, że sami wyremontowali sobie salkę na plebani, w której odbywają się spotkania formacyjne. Dzięki naszym studentom parafia ma bardzo ciekawą stronę w Internecie, aktualizowaną na bieżąco. Już w sobotę wieczorem można przeczytać ogłoszenia parafialne. Według ostatniego liczenia, na 2227 osób należących do parafii, w kościele było 1455 ludzi, co oznacza, że jest to 75 procent tzw. dominikantes. W tej parafii ludzie są bardzo pracowici, ofiarni, mają głębokie rozumienie tego, czym jest Kościół. Wiara nie jest dla nich dodatkiem do życia, ale czymś istotnym.

Ks. Adam Kozłowski

Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 roku. Proboszczem parafii w Szarowie jest od 1 lipca 2008 r.



Ks. Adam Kozłowski w otoczeniu rady parafialnej i scholi

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 7.30, 9.00 (dla młodzieży), **11.00** (dla dzieci z przedszkola, szkoły podstawowej), **16.00**. **W DNI POWSZEDNIE:** poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek o **7.00**; środa, sobota o **18.00**. **W PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA: 7.00, 18.00.**